Nr. 131. Lwów, Piątek dnia 28. Maja 1920. Rok XXXVIII.

PRENUMERATA:
miesięcznie we Lwowie 20 Mk., z dostawą do domu 25 Mk., z przesyłką w Polsce 28 Mk., w innych państwach 25 Mk. Za zmianę adresu dopłaca się 60 fen.
Cena pojedyńczego numeru na całym obszarze Polski
1 Marka
Konto czekowe P.K.O 140.561.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano

Redakcja przy ulicy Ossolińskich l. 15. — **Administracja** przy ulicy Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biura Administracyi otwarte codziennie od godz. 6. rano do 1. w południe i od godz. 3. do 6. wieczór. — Adres dla telegr.: „Kurjer", Lwów.— Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19
W Warszawie prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień", ul. Widok 19, oraz Admin. „Gazety Lud.", ul. Świętokrzyska 17

Nakładem Spółki wydawniczej „Kurjera Lwowskiego".

Kijów.

(Od naszego korespondenta wojennego).

Kijów 12 maja 1920.

Jedną z najbardziej ogranych melodji różnych artykułów wojennych z ostatnich lat są obrazy spustoszenia, jakie uczynili bolszewicy na terytorjach, przez które przeszli.

Przecież wyobraźnia czytelnika tych opisów, — choćby najbujniejsza — nie potrafi stworzyć obrazów takich, które wpadają w oko przybywającego z zachodu do Kijowa. Bez specjalnego szukania śladów rządów R. S. F. S. R. (skrócenie sowdepji) uderza nas ten niezwykły obraz zniszczenia; wystarczy z Świątoszyna przez Bibikowski bulwar jechać na Kreszczatyk. Tam życie czepia się nędznie, jak uwiędły bluszcz czy strop, mchów ruin, ruin nie ogromnej walki tylko ruin pospolitej grabieży i podpalania. Stoją na Kreszczatyku dumne kamienice — w środku pustka, okna pozabijane deskami. Sklepy śmieją się złotymi szyldami, kolorowe plakaty przedwojenne — pustka, gdzie tylko wiatr łomoce skręconą blachą z kasy wyłamanej. Brud, nieczystości, urągające najelementarniejszym potrzebom; wystarczy rzec ze w żadnym domu nie używają pewnych lokalów, nie czyszczonych od miesięcy. Brak światła, brak wody — wśród tej gnijącej, wstrętnej ruiny snują się tłumy, ubrane plugawo, obdarte; kobiety bose; strzyżone po męsku, w chusteczkach na głowie. — Wszystko handluje, sprzedaje, kupuje; by żyć; by egzystować.

Rząd komunistyczny zniweczył handel dosłownie, nie wyprodukował niczego, prócz lichych zapałek nie pozwolił na prywatną inicjatywę. To też wszystko, co żyć chce, handluje — ceny znane. Wiązka drzewa 400 rubli Kiereńskiego. Czy dziwić się, że inteligenci palili bibljotekami? Czasem przewinie się ktoś bosy w smart cut - away'u — chował za bolszewików eleganckie odzienie, dalej idzie ktoś obwieszony biżuterją i osoba niezwykła: w ażurowych pończoszkach, z rajerem. Dostawca i ulicznica.

Nasz żołnierz staje, patrzy i klnie siarczyście bolszewików. Głupio mu być sytym i odzianym...

Wspaniała propaganda antybolszewicka. Wieśniacy. Dwie torby. Jedna na jajka, druga na papierki. Tych przez pewien czas bolszewicy wogóle nie puszczali do Kijowa, bo chłop, to "kontrrewolucjonjer". Szukałem napróżno księgarni. Nie ma. Książka umarła. Istniały tylko broszurki agitacyjne i plakaty w wielkiej masie i bardzo udatne. Tak samo nie istnieją jubilerzy. Zgrabili doszczętnie jeszcze Denikińcy. Bolszewicy rabowali głównie meble, których potrzebowali dla niezliczonych komisarjatów i na opał. Za to w salonie komendanta czrezwyczajki widziałem meble z rogów łosiów i koziorożców, wyścielone skórami niedźwiedzi i tygrysów — unikat istny.

Kijów jest wyludniony. Całe kompleksy domów puste. W kinach i teatrach, dobrych zresztą i niesłychanie tanich — pustki. Widać, że po grodzie Włodzimierza W. przeszedł miecz zarazy. Ludność Kijowa nauczyła się jednego zarobku: sprzątania dobra uciekającego pana.

Przez dzień, który oddzielił ucieczkę wojsk sowieckich od wkroczenia W. P., podzielili mieszkańcy między sobą cały dobytek sowiecki. Zostawili dla władz naszych wagon piroksyliny, transport cukru, no i działa, kulomioty, amunicję; auta i t. p. Równocześnie z dziką pasją zniszczono wszystkie godła,

Bolszewikom po przekroczeniu Berezyny

zamknięty został odwrót.

Rozbitki kryją się po lasach.

Warszawa. (PAT) Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z 26 b. m.:

Na południe od Dźwiny nieprzyjaciel rzucając nowe rezerwy, **ponowił zacięte ataki** w kierunku toru kolejowego **Głębokie-Budzław. Walka na tym odcinku trwa.**

Na południe od Borysowa znaczne siły bolszewickie **zdołały przekroczyć Berezynę. Oddziały nasze koncentrycznym atakiem przebiły się powrotnie do Berezyny, odcinając nieprzyjacielowi odwrót.** Wzięto kilkuset jeńców i kilkanaście karabinów maszynowych. **Rozbitki nieprzyjacielskie kryją się w popłochu w lasach za naszym frontem.**

Na froncie ukraińskim oddziały nasze na przedpolu przyczółka mostowego Kijów **zajęły** w wypadach **Krasiłówkę i Trybuchowo.** Koło Brzeszczowa nad Dnieprem zręcznym manewrem rozbito oddział bolszewicki, biorąc 40 jeńców.

Pierwszy zastępca szefa sztabu generalnego
Kuliński, generał-podporucznik.

—o—

Czesi ostrzeliwują Karwinę.

Frysztat (Pat) W nocy na sobota, bojówki czeskie w Dąbrowie rozpoczęły o g. 10 **ostrzeliwanie Karwiny.** W tem brała czynny udział żandarmerja czeska. **Ostrzeliwanie trwało całą noc,** rano ustało, **a następnie rozpoczęło** się o godz. 10 i trwało do godz. 12 w południe.

Wskutek strzałów czeskich zostali **zabici robotnicy polscy Mołdrzak, Józef Wędzel i Papek, górnicy szybu Jana w Karwinie.**

Bojówka czeska zajechała do Dąbrowy automobilami.

Górnicy polscy grożą strajkiem generalnym.

Cieszyn. (Pat) Wczoraj odbył się w Karwinie wiec przy udziale 17.000 osób. Po referacie p. Papugi, uchwalono następujące rezolucje:

1. Zebrani na wiecu masowym dnia 25 maja 1920 roku robotnicy i robotnice, trwają przy zasadniczych swoich żądaniach z dnia 20 i 22 maja b. r. Wobec terroru i szykan ze strony żandarmerji czeskiej w gminie czysto polskiej, w Karwinie, i wobec ostatnich ataków czeskiej żandarmerji na bezbronną ludność w Karwinie w sobotę 22 maja b. r., **robotnicy polscy tem mniej ustąpić mogą,** uważając żandarmerję czeską za czynnik, który ludność polską w Karwinie na każdym kroku prowokuje. Dopóki **jeden żandarm czeski w Karwinie pozostanie,** nie może być mowy, aby w tem mieście mógł zapanować spokój, ład i porządek. Wobec tego, iż **wysoka komisja aliancka,** jako najwyższa władza suwerenna dla Śląska Cieszyńskiego, **sprawiedliwych i słusznych żądań, mimo ostrzeżeń i gróźb przedstawicieli robotników, nie uwzględniła,** zaś przyjęcie kilku policjantów komunalnych, oraz pozostawienie żandarmerji sprawy spornej nie załatwia, **robotnicy uchwalają, że strajk proklamowany nietylko podtrzymują z całą stanowczością,** ale oświadczają, **że jeżeli w przeciągu 48 godzin, t. j. do dnia 28 maja b. r., do godziny 12 w południe, żandarmi czescy z Karwiny nie będą usunięci, strajk generalny górników i koksiarzy stanie się zupełny** przez przyłączenie się do niego wszystkich maszynistów palaczy i obserwatorów, bez względu na to, jakie konsekwencje dla przemysłu i dla nich samych z tego wynikną.

2. Jeżeli **komisja aljancka** nie może zaraz załatwić tej kwestji spornej, robotnicy wzywają wysoką komisję aljancką, aby natychmiast wezwała **rządy polski i czeski, aby odpowiedzialni pełnomocnicy obu rządów kwestję sporne załatwili od razu, bez plebiscytu i wojny,** na którą się zanosi, albowiem jest to jedyny sposób, który się może przyczynić do złagodzenia strasznego napięcia politycznego i antagonizmów narodowych, i może usunąć szkodliwą dla ludności działalność niepowołanych czynników.

—o—

Cieszyńskie w obecnych warunkach nie przystąpi do plebiscytu.

Cieszyn. (Pat) Komisja międzynarodowa wezwała jeszcze raz gminy polskie do przedłożenia list wyborczych do plebiscytu. Na to wezwanie, między innemi, gmina Ogrodzona odpowiedziała, co następuje:

1) **Nauczyciele odmówili wszelkiej pomocy przy sprawdzeniu list do głosowania** tak długo, aż komisja międzynarodowa w Cieszynie **odwoła** wszelkie **zarządzenia** odnoszące się do polskiego **szkolnictwa**, wszelkie zarządzenia krzywdzące Polaków i wystąpi z całą energją przeciwko gwałtom czeskim w zagłębiu i zaprowadzi ład i porządek w zagłębiu ostrawsko-karwińskiem.

2) **Ludność** gminy **przez swoich delegatów zakazała sporządzenia list** do głosowania tak długo, aż wszyscy wyrzuceni przez Czechów Polacy będą mogli wrócić do swoich granic i w zagłębiu ostrawskiem zapanuje ład i porządek. Za wykonanie powyższej uchwały czyni odpowiedzialnemi władze gminy.

3) Ludność musi zaprotestować przeciwko gwałtom czeskim i odmówić wszelkich dat osobistych potrzebnych przy sporządzeniu list do głosowania i oświadcza, **iż do głosowania ani sama nie pójdzie ani nikogo nie dopuści, zakazała nawet odbierania poczty i wszelkich pism od komisji międzynarodowej i przeciw wszelkim zarządzeniom przymusowym wystąpi z całą energją.**

napisy, pisma i obwieszczenia bolszewickie. Kijowjanie poprostu z korzeniami wydarli ślady pobytu sowietów. Jedni ze strachu, drudzy z nienawiści. Są ludzie, zwłaszcza b. oficerowie carscy, którzy mszczą się na bolszewikach wszędzie i zawsze za ich zbrodnie, za krzywdy swe, z całym fanatyzmem wschodu.

Ku wielkiemu memu zadowoleniu zastałem zabytki Kijowa niemal nienaruszone. Kilka pomników zwalili bolszewicy, stawiając na to miejsce gipsy, na poziomie gustu artystycznego trzeciorzędnej restauracji. I te runęły 6 maja. Został tylko Taras Szewczenko. Nie wszystkie carskie monumenty zburzone choćby bronz imperatora u wylotu Aleksandrowskiej. Nie tknięto bogatych, nowych ozdób i malowideł Włodzimirskiego soboru, katedra św. Mądrości (Sofijski sobór) nadal pociąga przedziwną mozaiką bizantyńską, która chyba równej sobie nie ma — w tym czarnym nastroju hieratycznym — stoi tak samo sarkofag Jarosława mądrego, tak po starogrecku wyglądający; ani jedna pozłacana blacha nie spadła, podobnie jak na górze pieczerskiej złoci się Ławra, grzeją się w słońcu brzydkie, przesadne ozdoby "Świętych Wrót", choć tu i tam ślady granatów — przecież Ławra — to Cytadela Kijowa, ani jedna kulka nie drasnęła Trapezy „czernorizców" — malowanej jasnemi barwami „plein aire'u".

Schodzę do „Świętych podziemi". Odrażający widok rzekomych mumji w świetle złotych blach, odbijających płomyk woskowej cieniutkiej świeczki, którą mi dał monach za ofiarę 10 karbowańców. Nic nie ruszono. Tylko pustka, tylko brak ofiar.

U stóp zabytków kultury przepychu i ascezy kręcą się po Kreszczatyku, po Funduhlejskiej, na Padole ludzie, ciągle wygłodniali, ciągle jeszcze ogłuszeni razem bolszewickim, ludzie nieufni, przywykli w każdej władzy widzieć jednodniówkę, efemeryda mniej lub więcej przykrą.

Najsmutniejsi są Rosjanie. Cil jczyli, że przyjdą wojska ententy. Spierali się, widząc popłoch bolszewików kto ich prze — Rumuni czy Anglicy. Rachuby ich okazały się płonne, weszły wojska polskie, weszły pod hasłem jak najbardziej dalekiem od budowy „niedielimoj" — armja byłych buntowszczyków zaprezentowała się jako siła pierwszorzędna, jako ramię potęgi mocarstwowej. Póki byli bolszewicy, którzy byli centralistami i rusyfikatorami nie gorszymi od ancien régime'u — tułała się w piersiach czarnosecińców, kadetów, mienszewików nadzieja, że kiedyś to okrutne prowizorjum zmieni się z powrotem w dawne, błogie imperjum Wszech Rosji, — dziś iskry te gasną.

Inny nastrój u żydów. Jedni oblegają biuro przepustek, by zacząć handel, drudzy narzucają się dowództwu z „złotymi interesami" — gros patrzy z podełba i słucha z utęsknieniem dalekiego echa armat, ostatniego pozdrowienia Bronsteinów i Nachamkiesów.

A Ukraińcy? Nie jechałem tu z myślą znalezienia silnego ruchu ukraińskiego. Nie rozczarowałem się, słysząc, że już nie inteligent, kupiec; choćby rzemieślnik, ale lada dwornik, izwoszczyk czy roznosiciel gazet często nawet nie rozumie po ukraińsku, każdy stara się mówić jak najczyściej po rosyjsku, że rusyfikacja, płynąca z uniwersytetu, Ławry czy gubernium zrobiła swoje, że Kijów jest "istinno - ruskim" grodem, jest wybitną wyspą wielkoruską na Ukrainie. Życie ukraińskie przytłoczone przez bolszewików, szereg ideowców pracuje wydatnie, zwłaszcza na polu kooperatyw i ochronek, na katedrze sofijskiej plakaty, obwieszczające utworzenie narodowej cerkwi ukraińskiej, ba nawet przed ikonostasem stolik z nieodzownym „szczotem" i jakiś człowiek; popijając herbatę, zbiera składki na wydawnictwo ksiąg liturgicznych po ukraińsku. Ale to wszystko są trudy grupy ofiarnej i chętnej, ale gubiącej się wśród litwacko - czynowniczego rusycyzmu i ciągnących za nimi tłumów. Stworzenie władz U. N. R. natrafia na niesłychane trudności.

Wreszcie Polacy. Niewesołe refleksje. Wylęknione, oszołomione terorem luzem idące jednostki. Nie ma tu komu organizować należycie, wziąć się do pracy lokalnej. Jeden wielki jęk: jak najprędzej uciec do Polski! Boją się odwetu czerwonych, a nikt nie ufa niewzruszalności naszego frontu. Gdy w Żytomierzu np. urządzono zaraz obchód 3 maja, zorganizowano stowarzyszenie, założono komitet opieki nad żołnierzem, tu nic nie widać. A przecież w Żytomierzu szalała czrezwyczajka chyba najpotworniej. Widać, że nie została bez wpływu na Polonję akcja tej grupy politycznej, która tu w czasie wojny światowej miała swą główną kwaterę. — Po co wyście tu przyszli? — pytają mężczyźni, kobiety płaczą nad trumnami naszych żołnierzy. — Pogubili ludzi i na nic.. To są nastroje kijowsko - polskie... Co prawda, najdzielniejsi opuścili Kijów już dawniej.

Specjalnie należy zastanowić się nad komunistami miejscowymi. Kijów cały jest podminowany bolszewizmem. Biedota, zwłaszcza rybacy naddnieprzańscy żydzi zapaleńcy wszystkich nacji — to niwa bolszewicka. Zostali grupami całymi agitatorzy, niedawno 11 pułk złapał komisarza, który przechodził nasze linie, by swoim zdać raport dzienny. Żywioły te pracują jak mogą, szpiegują, urządzają sabotaże; mówiący po polsku, szczególnie dziewczęta, szukają kontaktu z żołnierzami, gdzie mogą waśnią Ukraińców z Polakami, wnoszą rozstrój ekonomiczny, namawiając prostych ludzi, by brali tylko srebro lub towar jako zapłatę.

Należy z przykrością zaznaczyć, że Kijów zapanował miejmy nadzieję chwilowo, spekulacja nad rozporządzeniami władz wojskowych. Do Kijowa wszędzie rozkazem regulowano relacje tych najromaitszych walut w myśl potrzeb ludności. Kijów z ogromnym rezerwoarem czarnej giełdy począł sam stanowić sobie relacje. Gdy dotąd marka p. = rubel mikołajowski, w Kijowie relacja ta nie udała się i miast gromadzić walutę silniejszą, poczęliśmy puszczać marki w obieg w zbytecznej ilości. Nie mówiąc już o orgji spekulacyjnej, która odbywa się z hrywnami, karbowańcami; "kierenkami" i "dumkami". Pieniądz sowjecki wyszedł z obiegu i można go dostać od kogo bądź na pamiątkę, jak ruble denikinowskie. Masy, zwłaszcza inteligenckie, mając tylko kierenki i ruble sowjeckie są zrujnowane. Dzięki machinacjom czarnej giełdy ceny idą w górę.

Opis kijowskiego życia byłby niezupełny, gdybym ominął wspomnienia „czrezwyczajki" i wogóle o praktykach sowieckich.

Muszę oddać sprawiedliwość, że czrezwyczajka kijowska w ostatniej fazie przerwanej wejściem wojsk naszych stała już na stanowisku innem, niż w obu poprzednich fazach. Wyroków śmierci nie wydawała nie chłostała. Tyfus i głód robił swoje. Aresztowania rewizje, zsyłki, wywożenia zakładników; więzienia; obławy — to znany repertuar.

Bolszewicy mówili, że na podstawie jakiejś tam uchwały czerwony terror minął. Dziwnem wydaje się, że bolszewicy, ci mistrze w dezorganizowaniu i niszczeniu, ci ludzie, umiejący wszystko zamieniać w pustynię, ci biurokraci bezmyślni i arcytępi, zdobyli się na jedną organizację celową: „Dla rebionka".

Równocześnie ze mną przybyła misja Am. Czerw. Krzyża. Mjr. Plankars zwiedził instytucje bolszewickie dla dzieci i chwalił je. Akcja taka obejmowała opiekę nad macierzyństwem, krople mleka, przytułki dla niemowląt, ochronki dla dzieci, instytuty odżywania i odżywiania młodzieży szkolnej, uczelnie itp.

Bolszewicy chcieli zasadniczo dziecko odebrać matce i wychować je, po pierwsze, aby zniweczyć rodzinę, ten fundament "burżuazyjnego" społeczeństwa, po drugie, aby wychować janczarów komunizmu. I wytężyli wszystkie siły, by zachęcić wszystkich do państwowej hodowli ludzi. Fakt, że nigdy np. nie brakło dzieciom mleka w potrzebnej ilości. To też demolując wspomnienia sowjetów, ludność oszczędziła czerwone, pięcioramienne gwiazdy na budynkach akcji „dla rebionka".

S. P.

Problemy państwowe w Jugosławji.

(Od naszego korespondenta).

Belgrad, w kwietniu 1920.

I.

Stosunki polityczne w młodem państwie jugosłowiańskiem wskazują na to, że kraj cały zdąża konsekwentnie w kierunku ustalenia podstaw i rozwoju tego politycznego tworu, powstałego przez noc pra-

---

WACŁAW SIEROSZEWSKI. 102

TOPIEL.

POWIEŚĆ.

—o—

(Ciąg dalszy).

— Jest tutaj, a gdzie, nie wiem!... — odpowiedziała Zosia.

— I o tem już wiedzą w mieście?

— Nie, nie wiedzą jeszcze, ale mają zrobić u was rewizję, bo przetrząśnięto całą okolicę i nigdzie go nie znaleziono... Wpadł, jak kamień w wodę..: Do was tylko nie zaglądano, boście byli bliżej miasta niż go widziano na drodze... Dopiero Atlasow wpadł na myśl... — dodała zlekka zapłoniona pod badawczem spojrzeniem starego.

— No i gdzież on tu jest?... — zwrócił się do żony.

— Na górze!... — odrzekła ta głucho.

— Aha, aha!...

Spojrzał na córkę klęczącą z twarzą w dłoniach i brwi pochmurnie zmarszczył.

— Gdzie jest klucz?...

— Daj klucz!... zwróciła się matka do Frani. — Nie chodź sam, nie chodź!... Nie wiadomo, co on tam zrobi!... Zawołaj chłopców!..

— Et, głupstwo!...

Wziął klucz z rąk córki i ciężko stąpając, wszedł na górę po schodach, za nim podążała Zosia, a pani Wojciechowa stała niezdecydowana na progu, spoglądając to na klęczącą w dalszym ciągu córkę to na męża, niknącego w wejściu na strych. Tereszczenko już nań czekał tuż przy podniesionej klapie.

— A to pan?... Myślę, że choć należało nas się spytać, a nie tak... podstępnie!

— Wyrzucilibyście mię, a dla mnie każdy dzień był zbawieniem. Odejdę choć zaraz, jeżeli zechcecie!

— Jakto... jeżeli zechcemy?.. Wytropili cię i nasze chcenie nic tu nie pomoże... Musisz zaraz zmykać! Zofja Karlówna przyniosła wiadomość...

— Mocno obowiązany!... — mruknął Tereszczenko kłaniając się dziewczynie.

— Nie wiedziałam, że pan jest i nie dla pana to zrobiłam.

— Więc nie wiedzą, że tu jestem... Pozwólcie mi w takim razie zostać tu do wieczora... — prosił.

— Ani chwilki, ani chwilki... — krzyknęła z dołu pani Wojciechowa.

Pan Wojciech wahał się, chmurzył i kręcił wąsa.

— Dobrze, ale przeniesiesz się do stajni!...

— Przeniosę się, gdzie tylko chcecie... Dla was myślę, jest rzeczą równie pożądaną, aby nie widziano iż stąd wyszedłem... W dodatku.. chciałbym się pożegnać... — dodał rwącym się trochę głosem.

— Żadnych pożegnań!... Bóg z wami!.. Chłopcy przyniosą wam chleba i mięsa na drogę...

— Dziękuję!

Chciał jeszcze coś dodać i zrobił ruch, jakby rękę zamierzył wyciągnąć, ale Zagnański udał, że tego nie widzi.

W głębi domu mocno zatrzasnęły się drzwi.

Młodzieniec, ubrany na drogę, za nim dziewczyna i starzec stąpowali ciężko i wolno po schodach zabarwionych blaskiem bijącego w okna zachodu

XXVI.

Chłopcy przejrzeli strych i usunęli stamtąd starannie najmniejszy ślad pobytu Tereszczenki. Spory woreczek złotego piasku, który tam znaleźli oddali panu Wojciechowi. Ten długo namyślał się, co z nim zrobić; wreszcie zagrzebał go własnoręcznie pod na. wóz w rogu stajni. Schował również Gawar swój „Regulamin Mustry" oraz kajet z naklejonemi starannie wycinkami gazet, tyczącymi się „strzelców". Bełza wręczył Tadzikowi uroczyście zeszyt wierszy

— Nic tam nie ma, bo ja się w te rzeczy — rzecz prosta — nie bawię... Ale..: wezmą, nie zrozumieją i Bóg wie, co z tego wyniknie... Lepiej usunąć im z oczu!

Daremnie jednak czekano dzień i dwa — nikt się nie zjawiał.

Roboty w domu szły zwykłym biegiem. Korzystając z wiatru, chłopcy wiali ziarno i po dwuch dniach przerwy, znowu zaczęli przy wieczerzy wyśmiewać się z Bełzy, opowiadając dziwa o jego niezaradności i gospodarczej naiwności.

— Wie tatuś, on mi wczoraj świecił latarnią przy sypaniu worków, ale nie zupełnie dobrze. Mówię mu: obróć się, bo ciemno, a on obrócił się dookoła, jak lalka i tyłem do mnie stanął!...

— Skąd ja mogę wiedzieć, co ci potrzebne... Trzeba mówić wyraźnie: półobrotu, ćwierć obrotu — bronił się Bełza.

Stary nie uśmiechał się, jednak — jak zwykle — nie pobudzał młodzieży do dalszych sporów, lecz surowo milczał w kłębach dymu z niegasnącej już na chwilę fajki.

(C. d. n.).

wie w rewolucyjnych dniach października 1918 roku. Idea przewodnia polityki dwóch największych parlamentarnych bloków, konserwatywnego i demokratycznego, streszcza się w pojęciu: państwo, parlament, król — na tem podłożu pracuje obecna prowizoryczna skupczyna i tym duchem jest przepojony cały naród. Jedynie tylko kwestja udzielenia autonomji pojedynczym częściom królestwa, stanowi kamień niezgody między oboma blokami, a chociaż zgadzają się oba one na to, że autonomja ta może być tylko administracyjna, nigdy zaś polityczna, mimo to jednak o tę centralistyczną, wzgl. decentralistyczną, formę rządu toczy się między niemi walka dość zażarta.

Demokraci, których zdanie o sprawie tej podzielają również socjaliści, są bezwzględnymi zwolennikami jednolitości państwowej i są gotowi zgodzić się na udzielenie ograniczonego samorządu w niektórych sprawach, jednakże pod warunkiem, że dawniej istniejące polityczne granice tych samorządnych jednostek nie będą zatrzymane, oraz że jednostki te zostaną utworzone tylko wtedy, o ile będą one koniecznością gospodarczą lub też zostaną podyktowane względami geograficznemi. Wychodząc z tego założenia stara się partja demokratyczna przez ten jedynie praktycznemi względami podyktowany podział kraju nie tylko uchronić Jugosławję przed rywalizacją ludów i szczepów, wchodzących w jej skład, lecz ponadto istniejące dzisiaj jeszcze między nimi różnice z biegiem czasu zupełnie zatrzeć, oraz wszystkie te szczepy spoić kitem rzeczywistej jednolitości państwowej. Głównymi leaderami tego politycznego kierunku jest poseł demokratyczny Svetozar Pribicsevics i socjalistyczny Vitomir Koracs.

Zupełnie inaczej pojmuje sprawę tę blok konserwatywny, składający się z partji serbskich staroradykałów, ze stronnictwa kroackiego zjednoczenia oraz z klerykalnej partji ludowej. Blok ten jest zasadniczym zwolennikiem samorządu administracyjnego i żąda zatrzymania historycznych granic pojedynczych części kraju, które ten samorząd mają otrzymać. O ile więc uda się urzeczywistnić konserwatywnemu blokowi ten postulat, w takim wypadku Serbja (wraz z południowymi Węgrami), Kroacja, Slawonja (z lewym brzegiem rzeki Mur), Dalmacja, Bośnia z Hercegowiną i Czarnogórze zatrzymałyby jako autonomiczne jednostki swoje stare historyczne granice w ramach nowo powstałego państwa jugosłowiańskiego. Szczególnie forsuje plan ten stronnictwo kroackiego zjednoczenia ze względu na centralistyczne aspiracje Serbów, chcących zmonopolizować rządy kraju całego w swoich rękach — stronnictwo to ma nadzieję starania te unicestwić jedynie przez jaknajszerszy samorząd Kroacji. Klerykalna partja ludowa, mająca zwolenników przeważnie w krajach słoweńskich, żąda najzupełniej z tych samych powodów takiej samej autonomji dla Slawonji, a więc autonomji administracyjnej z zachowaniem historycznych granic kraju. Wybitnym przedstawicielem stronnictwa kroackiego zjednoczenia jest obecny ban kroacki Matko Laginja, przewódcą partji serbskich staroradykałów jest Stojan Protics, zaś klerykalnej partji ludowej obecny minister kolei Antoni Koroszecz.

Spór ten, aczkolwiek jest on obecnie osią całej polityki wewnętrznej jugosłowiańskiego państwa uniemożliwia porozumienie się ze sobą obu tych politycznych bloków nietylko na skutek nieustępliwości obu stron, ale przedewszystkiem dlatego, że na terenie parlamentarnym wogóle nie może on być rozstrzygnięty. Mianowicie na podstawie obowiązującej jeszcze na razie starej serbskiej konstytucji wykonuje tylko ten blok polityczny pracę ustawodawczą w skupczynie, który ma "quorum", to jest rozporządza ilością głosów conajmniej o jeden głos wyższą ponad połowę członków całej skupczyny. Ponieważ jednak obecnie żaden z przeciwnych obozów nie rozporządza "quorum" — blok demokratyczny stanowi akuratnie połowę skupczyny — na skutek tego spór ten o centralizm względnie decentralizację nie może być w skupczynie załatwiony.

Pozostaje więc jedynie droga pozaparlamentarna, to też codziennie teraz odbywają się posiedzenia nieoficjalnej subkomisji, składającej się z jednego staroradykała, z jednego demokraty oraz z jednego polityka neutralnego. Subkomisja ta obraduje nie tylko nad możliwością pogodzenia ze sobą poglądów obu tych bloków w sprawie autonomji, lecz ponadto szuka możliwości zbliżenia w kwestji utworzenia gabinetu międzypartyjnego, któryby pogodził wreszcie z sobą stronnictwa oraz zdołał w ten sposób wyprowadzić skupczynę z bezproduktywnej bezczynności, spowodowanej brakiem wspólnej parlamentarnej platformy wiekszości. Posiedzenia te — jak chodzą wieści — nie obywają się bez ostrych scysji, ponieważ bierze w nich udział znany z uporu swego Protics, oraz niemniej nieustępliwy były minister spraw wewnętrznych Pribicsevics, obaj zaś rozporządzają ponadto wielkim osobistym temperamentem. Na szczęście trzeci z nich dalmatyński adwokat dr. Smodlaka, biorący jako neutralny polityk udział w tych obradach, wyprowadza zwykle dyskusję na tory spokojniejsze — wogóle mimo młody swój wiek, potrafił on sobie wyrobić opinję zdolnego i zręcznego polityka mówią też tutaj dużo o jego przyszłej roli politycznej. Mimo to jednak nie udało się subkomisji tej znaleźć formuły, któraby zadowoliła obie strony i nikt nawet z osób interesowanych nie wie dotąd, jak i kiedy kompromis ten, przez wszystkich zresztą gorąco wyczekiwany, dojdzie do skutku.

Pierwotna kandydatura Trumbicsa na pierwszego kompromisowego prezydenta ministrów Jugosławji nie może na razie poważnie wchodzić w rachubę, ponieważ Trumbics zastępuje interesy Jugosławji na konferencji pokojowej i Paryża obecnie opuścić nie może. Pozatem jest rzeczą interesującą, że głównym powodem niezgody w obradach tej subkomisji jest osoba bana Laginji, jako zdecydowanego zwolennika administracyjnego samorządu i zamianowania w miejsce jego banem polityka neutralnego, czemu znowu niemniej gwałtownie sprzeciwia się blok konserwatywny.

Kama

Polityka zagraniczna.

ANGLJA NIE DA POLSCE POMOCY

"Journal de Pologne" streszcza mowę Bonar Lawa, który odpowiadając w Izbie Gmin na interpelację, oświadczył, że koalicja nie będzie dostarczać nadal Polsce ani wojskowej ani materjalnej pomocy. Materjały wojenne, wysłane przez Anglję, zostały przez Polskę zakupione i stanowią jej własność. Anglja nie myśli użyczać Polsce żadnej pomocy finansowej, ale swe zobowiązania handlowe wobec niej wypełnić musi.

UKŁADY MIĘDZY KOALICJĄ A BOLSZEWIKAMI ZERWANE

"Journal de Genève" podaje odpowiedź rządu moskiewskiego na zapytanie Ligi Narodów, czy gotów jest przyjąć komisję Ligi w Rosji. Rząd sowjetów odpowiada na pozór przychylnie, lecz w istocie odmownie, czyniąc szereg zastrzeżeń. Mianowicie żąda gwarancji, że członkowie komisji nie będą nadużywać gościnności w celach propagandy. Rząd sowjetów zapewni członkom komisji wszelkie prawa ambasadorów lecz pod warunkiem, że Liga Narodów, zachowując „obyczaje ludów cywilizowanych"; nie wyśle żadnych osób, które zwalczały w jakikolwiek sposób ustrój sowjecki. Ponieważ jednak niektóre państwa, należące do Ligi, wspomagały ofenzywę polską, przedstawiciele tych państw nie będą mogli być dopuszczeni do udziału w komisji.

W ten sposób cała ankieta spełznie na niczem, gdyż ani Anglja, ani Francja, ani Japonja; ani Stany Zjednoczone, ani Rumunja nie będą mogły wziąć w niej udziału. Punkt drugi zaś, usuwający od udziału w komisji wszystkich, którzy ustrój bolszewicki w jakkikolwiek sposób zwalczali, nadaje się do bardzo szerokiej interpretacji i usuwa z góry wszystkich, którzy nie są sympatykami ślepymi sowjetów. Żadnej również gwarancji bezpieczeństwa nie mieliby członkowie komisji, gdyż kto zaręczyć może, że bolszewicy w działalności ich nie dopatrzą "groźnych knowań przeciw państwu sowjetów zwróconych". (W związku z tem pozostaje ogłoszona wczoraj przez nas depesza Ligi Nar. do bolszewików).

GENERAŁOWIE CARSCY U BOLSZEWIKÓW

"Echo de Paris" podaje wiadomość o utworzeniu się w Rosji komitetu wojskowego dla obrony kraju. Na czele stoi Brusiłow. Obok niego znachodzimy imiona dawnych generałów carskich, obecnie w służbie bolszewickiej: Poliwanow, Werchowski, Zajączkowski, Gutor, Curikow; Bałujew i Evert mający objąć faktyczne dowództwo.

KONIEC STRAJKÓW WE FRANCJI

Dzienniki francuskie notują podjęcie pracy przez robotników gazowni, elektrowni, przez górników i częściowo przez kolejarzy. Mają one nadzieję, że strajki wkrótce się zakończą.

MŁODOTURCY I BOLSZEWICY

"Times" donosi, że Enver pasza przybył do Baku, gdzie organizuje się zbrojną 50.000 ludzi, złożoną z Rosjan i Tatarów i mającą współdziałać z Mustafą Kemal. Persja żywo zaniepokojona jest zbliżaniem się bolszewików. Zdaje się, że i te powodzenia bolszewików na Kaukazie wpłynęły na zmianę stanowiska Anglji wobec ofenzywy polskiej.

UKŁAD NIEMIECKO-ŁOTEWSKI

"Danziger Zeitung" ogłasza układ zawarty w Berlinie między Łotwą a Niemcami. Niemcy gotowe są wynagrodzić Łotwie szkody wojenne, które zostaną obliczone przez osobną komisję. Dostarczyć jej mają materjałów dla budowy kolei. Łotwa zaś ma przyznać Niemcom uprzywilejowane stanowisko. Trzy komisje: finansowa, ekonomiczna i handlowa pracują nad nawiązaniem stosunków. Niemcy wysłały przedstawiciela swego do Rygi.

NAPRĘŻENIE WE FRANCJI

Dowiadujemy się z dzienników szwajcarskich, że rząd francuski zakazał d. 16. maja uroczystego pochodu na cześć Joanny d'Arc w Paryżu, bojąc się zajść możliwych między manifestantami, a tłumem strajkujących robotników.

823 PROTESTÓW

"Echo de Paris" oblicza, że Niemcy przesłały koalicji od czasu zawarcia rozejmu 823 protestów.

WŁOCHY I BOLSZEWICY

Są we Włoszech dwie partje, dążące do nawiązania stosunków z bolszewikami, pierwszą jest partja socjalistyczna z uwielbieniem patrząca na Lenina, drugą grupa finansistów i polityków, pragnących uniezależnienia ekonomicznego Włoch od Ameryki która z tego powodu często ma wpływ przeważający na politykę włoską. Powstały zatem we Włoszech liczne komisje, mające zbadać sposoby przywozu z Rosji południowej surowców i żywności. Izby handlowe studjują plany wzajemnej wymiany produktów. Odessa miała się stać głównem ogniskiem i filarem stosunków ekonomicznych obu krajów. Rzuca to światło wyraźne na stanowisko wrogie, jakie zajęły wobec ofenzywy polskiej dzienniki włoskie socjalistyczne i burżuazyjne. Wszystkie plany obecnie pokrzyżowane i układ z sowjetami właściwie staje się nieużyteczny. A układ ten, jak słusznie zauważyły dzienniki szwajcarskie, był zwycięstwem dyplomacji bolszewickiej. W Rzymie powstać miała stała ajencja bolszewicka, któraby się zmieniła w siedlisko propagandy na niezwykle podatnym gruncie włoskim. Stać się ona miała miejscem rokowań między Rosją a koalicją. Delegaci rządowi kooperatyw rosyjskich nie mieli traktować wprost z delegatami rządu włoskiego, lecz za pośrednictwem organu specjalnego, pozostającego pod kontrolą kooperatyw włoskich i włoskiej partji socjalistycznej. W ten sposób rząd włoski musiałby iść po woli bolszewików, gdyż własny jego organ pośredniczący byłby w opozycji w przeciwnym razie. Wyrazem stosunków bolszewicko - włoskich jest owa komisja wywiadowcza, mająca się udać do Rosji, w której skład wchodzą tylko bolszewicy włoscy, nie rozumiejący po rosyjsku, a zatem ślepo oddani rządowi sowietów. Nie gniewać się zatem Włosi powinni na Polskę, jeśli pomieszała układy z bolszewikami, ale błogosławić orężowi polskiemu, który ich od ruiny może i od pójścia w moskiewską niewolę uwolnił.

UKŁAD PERSKO - ANGIELSKI

„Humanite" podaje treść układu persko - angielskiego przez komisje anglo - perskie. Armja perska wynosić ma 70.000 ludzi pod wodzą generała angielskiego, któremu do boku przydany być ma generał perski. W każdym pułku pułkownik, 2 oficerowie i 4 podoficerowie muszą być Anglikami. Lotnictwo jest w rękach angielskich, tak samo szkoły techniczne i wojskowe. Ten układ, oddający Persję pod władzę Anglji ma na celu zabezpieczyć Indje od ewentualnego ataku z Azji środkowej. Spotkał się jednak z ostrą opozycją wśród Persów, którzy żądają, by układ ten przed ratyfikacją przedłożony został Lidze narodów i parlamentowi perskiemu do zatwierdzenia.

Do ludności polskiej

pochodzącej z okręgów plebiscytowych Olsztyńskiego, Kwidzyńskiego, Górnego Śląska i Cieszyńsko-Spisko-Orawskiego.

Obywatele! Traktat pokojowy uprawnia do głosowania plebiscytowego urodzonych lub zamieszkałych na terenach plebiscytowych. — Od wyników tego głosowania będzie zależała przynależność państwowa tych ziem. Obowiązkiem każdego jest wypowiedzieć się w tak doniosłej sprawie. Celem zapewnienia Waszego udziału w głosowaniu plebiscytowem konieczne jest zarejestrowanie się. Wobec tego **wzywa się wszystkie** osoby obojej płci w wieku wyżej lat 20-tu pochodzące z okręgów niżej wymienionych do stawienia się w najbliższych dniach, o ile to się już nie stało podczas rejestracji przeprowadzonej we Lwowie — w czasie od 10 do 20 marca 1920 w Dep. I. Dyrekcji Policji, celem zadokumentowania swego pochodzenia. — Jednocześnie wyjaśnia się, że do

Okręgu plebiscytowego Olsztyńskiego należą:

a) Warmja właściwa — powiaty: Olsztyński (Allenstein) i Reszeski (Roessel).

b) Mazury — powiaty: Ostródzki (Osterode), Niborski (Neidenburg), Jansborski (Johannisburg), Zadzborski (Sensburg), Szczycieński (Ortelsburg), Lecki (Lötzen), Łącki (Lyck), Olecki (Margrabowa).

Okręgu plebiscytowego Kwidzyńskiego należą powiaty: Kwidzyński (Marienwerder), Suszki (Rosenberg), Sztumski (Stuhm), Malborski (Marienburg).

Okręgu plebiscytowego Górnego Śląska powiaty: Opole (Oppeln), wschodnia połowa powiatu Prądnickiego (Neustadt), Głupczyce (Loebschutz), Raciborz (Ratibor), Rybnik (Rybnik), Pszczyna (Pless), Katowice (Kattowitz), Bytom (Beuthen), Zabrze (Zabrze), Gliwice (Gleiwitz), Wielkie Strzelce (Gross Streh-litz), Tarnowskie Góry (Tarnowitz), Lubliniec (Lublinitz), Oleśno (Rosenberg), Kluczbork (Kreuzburg), Koźle (Cosel).

Okręgu plebiscytowego Cieszyńsko-Spisko-Orawskiego:

a) Księstwo Cieszyńskie — powiaty: Cieszyński, Bielski, Frysztacki i Frydecki.

b) Spisz i Orawa. — Spisz; powiaty Kezmarski i Lubowelski. — Orawa: okręgi Namiestowa i Trzciany.

W szczególności mają podlegać rejestracji:

1) Osoby obojej płci, urodzone na jednym z obszarów podlegających plebiscytowi, **w wieku powyżej lat 20-tu**, przyczem osoby, **które w ciągu** roku bieżącego kończą **20-ty rok życia, mają** być też uwzględnione.

2) Odnośnie do terenów plebiscytowych, **które** stanowiły terytorjum Państwa niemieckiego (t. j. Mazury, Warmja, powiaty prawobrzeżne Wisły i Górny Śląsk) osoby, **które** choć nieurodzone tamże, posiadają stałe miejsce zamieszkania (domicile) na tych terenach plebiscytowych a chwilowo przebywają na obszarze Państwa Polskiego.

3) Odnośnie do terenów plebiscytowych, **które** stanowiły terytorjum Austrji (tj. Śląsk Cieszyński) lub Węgier (t.j. Spisz i Orawa) osoby, które choć nieurodzone tamże mają w jednej z gmin Śląska Cieszyńskiego lub w jednej z objętych plebiscytem gmin Spiża i Orawy prawo swojszczyzny czyli przynależności gminnej, nabyte przed dniem 1-go sierpnia 1914 r. lub stałe miejsce zamieszkania (domicile) tamże, datujące się od terminu wcześniejszego, niż 1 sierpnia 1914 r., a chwilowo przebywają w Polsce.

We Lwowie, dnia 20 maja 1920.

Dyrektor Policji
Dr. Reinlender m. p.

Walka o Śląsk Cieszyński.

Komisja plebiscytowa dławi prasę polską w Cieszyńskiem.

Cieszyn. (Pat) Komisja międzynarodowa na Śląsku Cieszyńskim zapowiedziała cenzurę prewencyjną dla pism. Jest to zamach na pisma polskie, ponieważ pisma czeskie tam wogóle nie wychodzą. W rozporządzeniu powiedziano, iż prasę cenzuruje prokurator polski w porozumieniu z prokuratorem czeskim. Jeżeli między obu nimi zapanuje różnica zdań, wówczas rozstrzyga komisja międzynarodowa. Z powodu tego zarządzenia wydawnictwa wszystkich pism polskich na Śląsku uchwaliły wnieść **protest** do komisji, a zarazem od dnia dzisiejszego **zawiesić wszystkie pisma.** Odnośny protest opiewa:

„Podpisane wydawnictwa pism polskich na Śląsku protestują stanowczo przeciwko zarządzonej przez wysoką komisję cenzurze prewencyjnej, gdyż jest ona **zamachem na pisma polskie.** Nie dotyczy ona pism czeskich, przeznaczonych dla Śląska, a wychodzących w Morawskiej Ostrawie. Protestujemy zwłaszcza przeciwko cenzurowaniu pism polskich przez prokuratora czeskiego, uważając to za niesłychane nadużycie, by na terenie administracji polskiej decydował o treści i duchu artykułów urzędnik czeski. Na znak protestu zawieszamy wszystkie wydawnictwa polskie“.

Cieszyn. (Pat) Wczoraj pisma czeskie nie wyszły na znak protestu przeciwko zaprowadzeniu cenzury prewencyjnej. Wszystkie pisma cieszyńskie wydały odezwę do ludności, w którem tłumaczą swój krok i zapowiadają, że nie poddadzą się cenzurze, choćby to miało za sobą pociągnąć zawieszenie pism, i że w razie niemożności wydawania pism drogą legalną, będą zmuszone postarać się o kontakt z czytelnikami na drodze nielegalnej.

W sprawie wstąpienia socjalistów do rządu.

EWENTUALNY UDZIAŁ W RZĄDZIE ZALEŻNY OD UCHWAŁ NADZWYCZAJNEGO KONGRESU

Warszawa (tel. wł.). Pewnego rodzaju niespodzianką dla kół politycznych było ponowne poruszenie na zjeździe polskich socjalistów raz już załatwionej kwestji wstąpienia socjalistów do rządu. Kwestję tę wysunął ponownie p. Żuławski, stawiając wniosek nagły tej treści: Uchwała z dnia poprzedniego odnosi się tylko do chwili obecnej, a nie przewiduje przyszłości i dlatego wnoszę o uzupełnienie rezolucji krakowskiej rady robotniczej, która protestowała przeciw wstępowaniu socjalistów do rządu, w ten sposób że “Zjazd aprobując w charakterze wytycznych na przyszłość podstawy dotychczasowej taktyki sejmowej klubu PPS. jako opozycji twórczej, uważa za konieczne gdyby zaszły wyjątkowe okoliczności i pojawiała się ewentualność udziału socjalistów w rządzie, zwołać nadzwyczajny kongres PPS a w razie konieczności decyzji nagłej zjazd poleca rozstrzygnięcie kwestji radzie naczelnej, przyczem decyzja rady naczelnej winna być powzięta co najmniej większością 2/3 głosów“ Wniosek powyższy uchwalony został 99 głosami przeciw 49. Kilkunastu członków zjazdu wstrzymało się od głosowania.

Do rady naczelnej PPS. zostali wybrani pp. Śniady z Pomorza, Parankiewicz, Arciszewski; Całun; Niedziałkowski, Wierzbiński, Dobrowolski; Ziemięcki; Kunicki, Żuławski, Kłuszyńska; Pająk; Czajor; Perl; Gardecki, Grylewski, Kuryłowicz; Serkowski; Diamand; Rumfeld, Moraczewski, Oktawiec; Fiek; Szaraszny; Bobrowskki, Lieberman, Misiołek; Daszyński; Praussowa, Napiórkowski, Malinowski; Kwapiński; Hausner; Bininkiewicz, Włoszyński, Kantor; Zaremba; Stańczyk; Sochacki, Czapiński. P. Perl, zrzekł się mandatu; zasłaniając się nawałem zajęć. W jego miejsce wszedł p. Barlicki. Sądząc z osobistego składu nowowybranej rady naczelnej PPS., pójdzie ona w kierunku **ewentualnego wstąpienia socjalistów do rządu.** W kołach sejmowych panuje jednak przekonanie, że obecnie z powodu trudności tak w polityce wewnętrznej, jak i zewnętrznej, wybitni politycy powstrzymywać będą swoje grupy od napierania na rychłe przeprowadzenie rekonstrukcji gabinetu, a zresztą żadna grupa nie chce brać odpowiedzialności za ministrów, których rola jest teraz tak niewdzięczna.

—o—

Delegacje Śląska Ciesz. u Naczelnika państwa.

Warszawa. (Pat) Wczoraj Naczelnik Państwa przyjął w Belwederze delegacje niedzielnych wieców **w sprawie gwałtów czeskich na Śląsku Cieszyńskim.**

Przedstawił delegacje Naczelnikowi Państwa poseł Czerniewski, potem kolejno o sytuacji na terenie cieszyńskim mówili: członek głównego komitetu plebiscytowego profesor Niebrój, członek warszawskiego komitetu plebiscytowego inżynier Kozłowski i poseł Gdyk.

Naczelnik Państwa oświadczył, że śledzi bacznie przebieg wypadków w Cieszyńskiem i **zrobi wszystko**, co będzie w jego mocy, **by nieznośną sytuację poprawić.**

Rada najwyższa oddała Polsce mandat nad Gdańskiem?

Warszawa, (Pat) „Kurjer Polski“ podaje: Pisma berlińskie donoszą, że rada najwyższa zaproponowała Norwegji mandat na Gdańsk. Norwegja odmówiła. Wobec odmowy innych państw **rada najwyższa postanowiła mandat ten oddać Polsce.** Wojska angielskie opuszczą Gdańsk 1. sierpnia br., francuskie 1. września br.

Czesi wstrzymują transporty amunicji dla Polski.

Wiedeń. (Pat) Z Pragi donoszą: Czechosłowacy zatrzymali wczoraj przechodzący przez granicę Czechosłowacji transport amunicji dla Polski i przepuścili go dopiero z wyższego rozkazu. Dziś donoszą z Rożembergu, że tamtejsi kolejarze skierowali transport ten na tor uboczny i nie przepuszczają go do Polski.

TRAKTAT POLSKO - UKRAIŃSKI BĘDZIE OPUBLIKOWANY W DNIACH NAJBLIŻSZYCH

Warszawa (tel. wł.). Podobno w najbliższych dniach nastąpi opublikowanie traktatu polsko-ukraińskiego.

PISMA NIEMIECKIE PODNOSZĄ BOHATERSTWO ARMJI POLSKIEJ

Nauen (Pat.). Radjo. Z powodu zwycięskiego pochodu W. P. na Ukrainie, gazety niemieckie przeciwstawiają ducha i patrjotyzm polski zdemoralizowanej armji bolszewickiej Jeżeli duch wszystkich wojsk bolszewickich jest taki jak armji XII-tej, rozbitej przez Polaków to duch ten równa się zeru Po przełamaniu przez Polaków pierwszego oporu tej armji, nie stawiała ona właściwie już żadnego dalszego oporu, lecz uciekając, zatrzymała się aż nad Dnieprem.

PUCK SIEDZIBĄ WŁADZY ADMINISTRACYJNEJ MORSKIEJ

Warszawa (Pat.). Gazeta Warszawska donosi, że miasto Puck na Pomorzu polskiem zostało przeznaczone na centralną siedzibę władz administracyjnych morskich i nadbrzeżnych. Z braku odpowiedniego gmachu, postanowiono wybudować własny gmach.

Nowy przewrót w Rosji?

Brusiłow naczelnym wodzem armji.

Poznań. (Pat) Tutejsza stacja radiotelegraficzna przejęła depeszę iskrową, datowaną 25. b. m. z Königswusterhausen do Moskwy, w której berliński korespondent Chicago Tribune Lloyd Tibbons

zwraca się do komisarza spraw zagranicznych z zapytaniem, czy prawdziwą jest rozszerzana w Ameryce i innych krajach wiadomość, jakoby **rząd Lenina został obalony,** kto stoi obecnie na czele rządu i jaki jest stosunek gen. Brusiłowa do rządu sowietów. W drugiej depeszy, skierowanej bezpośrednio do gen. **Brusiłowa,** p. Tibbons zapytuje, czy prawdą jest, że **objął naczelne dowództwo nad armją sowietów**

Dwie noty węgierskie do koalicji.

Budapeszt. (Pat) W. B. K. ogłasza tekst not doręczonych 21. bm. w Wersalu przez pełnomocnika węgierskiego Praznowskiego. Pierwsza z tych not przedstawia powody, dla których węgierska delegacja pokojowa nie podpisała traktatu pokojowego. Delegacja pokojowa jest boleśnie zaskoczona faktem, że państwa koalicyjne **odrzuciły plebiscyt i nie respektowały prawa samostanowienia narodów,** które przecież uznały.

Nota przedstawia dalej rozpaczliwe położenie kraju. Szczególnie drogi nie są zabezpieczone ani ku morzu Adrjatyckiemu ani ku morzu Czarnemu, oraz podnosi obciążenie finansowe nakazane traktatem.

Budapeszt. (Pat) Radio. Druga nota węgierska, podpisana przez prezydenta ministrów węgierskich i ministra spraw zagranicznych stwierdza, iż **rząd węgierski przyłącza się do protestu wyrażonego przez delegację pokojową** a głównie przeciwko wyraźnemu pogwałceniu prawa samostanowienia narodów. Dalej powołuje się nota na komentarz ententy, w którym ta ostatnia robi nadzieję naprawienia niesprawiedliwości wynikłych przy ustaleniu granic.

W sprawie ziem ruskich nadmienia nota, że wszelka **autonomja,** którą komentarz dla ziem tych przypisuje, usprawiedliwia nadzieję, iż mocarstwa koalicyjne umożliwią narodowi węgierskiemu **samodzielne niezależne stanowienie** o swoim losie.

Naród węgierski jest stanowczo zdecydowany uczynić wszystko, co leży w granicach możliwości, jednakże wierzy silnie, że przyjdzie do sprawiedliwego rozwikłania wszelkich kwestji. W końcu nota zaznacza, że skoro tylko rząd węgierski otrzyma zawiadomienie, kiedy podpisanie traktatu pokojowego ma nastąpić, **udzieli** natychmiast swoim **pełnomocnikom** odnośnych **plenipotencji.**

Dwa miljony funtów szterlingów na walkę z tyfusem na wschodzie.

Liga Narodów uchwaliła przeznaczyć 2 miljony funtów szterl. na walkę z durem na wschodzie — z szczególnem uwzględnieniem Polski.

Ferment we Włoszech.

Wiedeń. (Pat) Radio B. K. Dzienniki włoskie podają, że z powodu rocznicy wystąpienia Włoch na widownię wojny przyszło do starcia pomiędzy studentami partji narodowej, którzy, aby wyrazić sympatje dla króla, chcieli udać się przed Kwirynał, a strażą królewską. **Sześć osób — z tego 5 straży królewskiej — zostało zabitych,** a wiele rannych. Zabici na warcie żołnierze ponieśli śmierć wskutek błędu swoich własnych kolegów.

Świetne urodzaje we Francji.

Lyon. (Pat) Urodzaj zboża w tym roku zapowiada się we Francji świetnie.

---

† Dr. Bronisław Dulęba

długoletni wiceprezes Zarządu głównego i protektor Towarzystwa Kółek rolniczych, przewodniczący wydziału oświatowego małopolskiego Towarzystwa rolniczego, członek rady nadzorczej związku ekonomicznego Kółek rolniczych, zmarł dnia 18 maja 1920 roku w Szynwałdzie pod Tarnowem, w 78 roku życia.

Jako 20-letni młodzieniec, wstępuje w r. 1863 w szeregi powstańców i walczy w oddziałach Lewela i Zapałowicza, i za udział w powstaniu skazany zostaje na 2 lata więzienia. Po ukończeniu studjów prawniczych i uzyskaniu doktoratu, wstępuje do Wydziału krajowego, pracuje tam jednak niedługo, i wkrótce oddaje się wyłącznie pracy na polu publicznem.

W roku 1882 bierze udział w organizowaniu Towarzystwa Kółek rolniczych; odtąd, aż do końca swego pracowitego żywota, pozostaje wiernym sztandarowi Kółek rolniczych. Oprócz pracy czysto organizacyjnej, podejmuje nieustannie inicjatywę na wszystkich polach działalności Towarzystwa Kółek rolniczych. Bierze wybitny i decydujący udział w urządzaniu kursów rolnictwa, pożarnictwa, ogrodnictwa, kursów handlowych i kursu dla gospodyń wiejskich; z jego inicjatywy powstają oddziały kobiece przy Kółkach rolniczych; równie wybitnie współdziała w organizowaniu działu handlowego, który ze skromnych początków przemienia się w szeroką i silną budowę handlu spółdzielczego, obejmującą sklepy i składnice Kółek rolniczych, i Związek ekonomiczny, jako ich Centralę.

W roku 1915 krajowa komisja opieki nad inwalidami wojennymi, dzięki jego staraniom, otwiera kursa dla inwalidów wojennych, których to kursów był kierownikiem i nauczycielem.

Po za Kółkami rolniczymi brał wybitny udział w pracach Towarzystwa Szkoły ludowej, w komitecie obywatelskim, w Towarzystwie uczestników powstania, którego wiceprezesem był przez czas długi,

Zmarł na posterunku, na zakończeniu kursów dla małorolnych gospodyń, który urządził w Szynwałdzie. Zwłoki zostały złożone na tamtejszym cmentarzu, w krypcie kaplicy cmentarnej, przy udziale licznej rzeszy delegatów stowarzyszeń rolniczych i włościan, którzy wdzięczni swemu opiekunowi za pracę dla ich dobra, za trud całego życia, nieśli trumnę na miejsce wiecznego spoczynku.

Instytucje. w których pracował, zamierzają uczcić pamięć jego przez wzniesienie pomnika i założenie fundacji jego imienia.

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. zmarłego odbędzie się w Krakowie 29 b. m. — a we Lwowie w terminie późniejszym, który osobno będzie podany do wiadomości.

Niech mu ziemia, którą tak ukochał i której trud życia swego poświęcił, będzie lekką.

Hallerczycy z Ameryki na pożyczkę państwową.

Toruń (Pat). Jak donoszą pisma, oddział zdemobizowanych Hallerczyków wyjeżdżający w tych dniach do Ameryki, złożył na pożyczkę państwową 350.000 marek. Za tak patrjotyczny czyn wyraził im zastępca dowódcy O. G. Pomorza pułk. Mroziński, jak najserdeczniejsze podziękowanie.

Kronika.

KALENDARZYK.

Dziś rz. kat. Jana papieża; gr. kat. Izydora m. Jutro rz. kat. Wilhelma; gr. kat. Pachomija w. — Wschód słońca 4·02, zachód 7·56.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

We czwartek po raz pierwszy „Ponad śnieg“, dramat w 3 aktach St. Żeromskiego.

W piątek „Ponad śnieg“, dramat Żeromskiego.

W sobotę popoł. „Sułkowski“, tragedja — wieczór „Ponad śnieg“, dramat.

W niedzielę popoł. »Noc w Wenecji«, operetka — wieczór „Ponad śnieg“, dramat.

W poniedziałek „Madame Butterfly“, opera.

We Lwowie.

— Minister aprowizacji Śliwiński przybył do Lwowa wczoraj w towarzystwie szefa sekcji Stoińskiego i radcy min. Pogorzelskiego o godz. 5 popołudniu. Z dworca udał się p. minister do gmachu namiestnictwa, gdzie w biurze gen. delegata rządu odbył się szereg konferencji z szefami i referentami wydziałów dla spraw aprowizacyjnych, następnie z reprezentantami miejskiego urzędu aprowizacyjnego, z radcą nam. starostą lwow. Żeleskim oraz szefem małopolskiego urzędu zaopatrywania pracowników państw. drem Bartoszewskim i dyrektorem Naczelnego Urzędu Zakładu aprowiz. radcą Lubienieckim. O godz. 9 wieczorem odbyło się u p. gen. delegata przyjęcie na cześć p. ministra. Dziś od godz. 9 rano będzie p. minister przyjmował w gmachu namiestnictwa.

— Dyrektor Archiwum państwowego Dr. Eugeniusz Barwiński wyjechał na szereg miesięcy do Wiednia jako delegat Ministerstwa spraw zagranicznych do likwidacji archiwów austrjackich celem przeprowadzenia rokowań zmierzających do wydania należących nam aktów. Zastępstwo kierownictwa Archiwum objął na ten czas archiwista dr. Feliks Pohorecki.

— Szkoła dla aspirantów farmacji została po dłuższej przerwie znowu otwartą. Kieruje nią z ramienia Izby aptekarskiej wiceprezes Izby p. dr. Poratyński, a wykłady z chemji botaniki i farmacji praktycznej objęli pp. prof. dr. Tenczyn, prof. dr. Borzęcki i dr. Sklepiński. Wykłady odbywają się codziennie po południu w lokalu Izby, ul. Mikołaja 15, a ilość zgłoszonych uczestników była tak wielką, że pewnej części zgłoszeń nie można było uwzględnić. Obecny kurs jest czternastym z rzędu; następny kurs rozpocznie się we wrześniu.

— Administrację pocz† na Wołyniu i Podolu podzielono między dyrekcje poczt i telegrafów w Lublinie i we Lwowie.

— DLA POSZKODOWANYCH PRZEZ WOJNĘ W POWIATACH ŻÓŁKIEWSKIM I LISKIM Komisarjat Głównego Urzędu Likwidacyjnego we Lwowie zawiadamia interesowanych, że termin prekluzyjny do wnoszenia w miejscowej komisji szacunkowej w Żółkwi i Lisku zgłoszeń strat wojennych poniesionych w gminach tamtejszego powiatu w czasie wojny światowej i polsko-ukraińskiej został wyznaczony na 31. sierpnia 1920 (włącznie).

— Z kroniki kradzieży. Sekc. W. P. Rogulskiemu skradziono w szynku przy ul. Kleparowskiej portfel zawierający 9.000 Mk. Minie Schönholz skradziono w mieszkaniu przy ul. Bernsteina l. 9. z szafy 10.000 Mk.

W Polsce i na świecie.

— Wydział teologji protestanckiej na uniwersytecie warszawskim. Ministerstwo wyznań i oświecenia publicznego w porozumieniu z ministerstwem skarbu, zgodziło się na utworzenie czterech katedr teologji protestanckiej na uniwersytecie warszawskim.

— Z żałobnej karty. Onegdaj zmarł w Warszawie, dożywszy lat 78, jeden z weteranów naszego piśmiennictwa, Djonizy Henkiel.

— Przestroga dla jadących do Francji. Kurjer Warszawski pisze: Konsulat polski w Strasburgu ostrzega Polaków wybierających się w podróż do Francji bez paszportów lub mających paszporty bez wizy władz francuskich, przed tego rodzaju przedsięwzięciem. Nawet wówczas, gdy się uda takiemu podróżnikowi przedostać przez granicę polsko-niemiecką i niemiecko-francuską, zostaje on z Francji natychmiast wydalony, naraża się na przykrość, na stratę pieniędzy, nawet aresztowanie. Każdy wybierający się w podróż do Francji musi posiadać paszport wystawiony przez władze polskie i zaopatrzony w wizę konsulatu francuskiego.

Komunikaty.

Galicyjski Związek mleczarski, ul. Mickiewicza 26, otrzymuje już przesyłki masła deserowego, uprasza przeto Zarządy konsumów, aby się zgłaszały po odbiór przydziałów codziennie między godziną 10 a 12 przedpoł. 3649

—o—

HURTOWNIA OFICERSKA została przeniesiona z ul. Czarneckiego na ul. Kopernika. (Gmach ruskiego Seminarjum duchownego).

Komunikaty.

Egzamina prywatne w Akademji handlowej z przedmiotów handlowych odbędą się 30 czerwca i 1 lipca. Podania ostemplowane z dołączeniem metryki, ostatniego świadectwa szkolnego i świadectwa moralności, należy wnosić do dyrekcji (Skarbkowska 39), do 19 czerwca. 3647

—o—

"KOŁO MUZYCZNE" urządza w sobotę 29. bm. o godz. 8 wiecz. w małej sali Gal. Tow. muzycznego (ul. Chorążczyzny 7) Wieczór Beethovena. W programie warjacje i sonata fortep. (Pna A. Garfunkl-lówna uczenica prof. Lalewicza) i koncert smyczkowy op. 59. 1. odegrany przez Polski kwartet smyczkowy (pp. Wolanek, Cetner, Łobarzewski i Danczowski). Słowo wstępne wypowie p. Walter. Bilety dla członków wydaje skarbnica "Koła", w piątek 28. bm. od godz. 3—5 pop. w składzie nut Seyfartha ul. Akademicka 6.

—o—

Zbiórka z dnia 9. maja 1920 urządzona przez Tow. „Ochrona Ziemi" polskiej na zakupno ziemi dla inwalidów z obrony Lwowa, przyniosła na czysto 12.263 koron i 18 hal., którą to kwotę Towarzystwo złożyło na książeczkę Nr. 848 Banku Związku Ziemian, dziękując publiczności za szczodrą ofiarność, paniom zbierającym za pracę — przewodnicząca Stanisława Wołkowicka. 3661

—o—

Sopot-Monte-Carlo-Bałtyk. Sopot cieszący się w czasie przedwojennym wielkim napływem Polonji z wszystkich ówczesnych zaborów, jest obecnie w okresie świetnego rozwoju, ku czemu przyczyniają się następujące okoliczności: większa wolność wynikająca ze samorządu, sąsiedztwo obecnie międzynarodowego Gdańska, oraz ścisle nawiązane stosunki z Polską. Na sezon tegoroczny zapowiada zarząd kąpielowy nowość, sale gry w ruletę i baccarat à la Monte Carlo. Klub ten, noszący nazwę „Kurhaus-Casino", rozpocznie swą działalność z końcem bieżącego miesiąca. Innych szczegółów dowie się czytelnik z działu ogłoszeń. Wspomniana tamże orkiestra cieszy się wielkiem uznaniem świata muzycznego, a artyści tej miary co Bassermann, Fein i Becker sławą wszechświatową.

Dla nas rodaków niemałą ponętę stanowić będą wycieczki do tuż leżących miejscowości, obecnie polskich: Orłowa, Gdynia, Wejherowa, dalej do Pucku, Jastarni, tej pięknej, niestety niedocenianej, kaszubskiej Szwajcarji. Dążąc tam zatem odeprzyjmy zarzut:

„Cudze chwalicie, swego nie znacie,
Sami nie wiecie, co posiadacie". 3660

—o—

Dow. wojsk samochodowych okr. gen. Lwów przyjmie natychmiast siłę męską, pomocniczą, kancelaryjną, piszącą bardzo biegle i ortograficznie na maszynie systemu „Underwood". Pierwszeństwo mają inwalidzi wojenni. Zgłaszać się w godzinach przedpołudniowych w Dow. Wojsk Samochodowych O. Gen. Lwów, Walowa 16, III. p.

Z Rady miejskiej.

GENERALNA DYSKUSJA BUDŻETOWA

Na wczorajszem, drugiem z rzędu, posiedzeniu; przystąpiono do dyskusji generalnej nad smutnym stanem naszego budżetu, zamkniętego około 70-miljonowym deficytem. Zainaugurował tę dyskusję dłuższem przemówieniem r. dr. Wereszczyński. Zaznaczył na wstępie, że Rada miejska, przystępując do omówienia całokształtu gospodarki miejskiej jest w trudnem położeniu, albowiem zamiast budżetu ma przed sobą fikcję budżetu, nie odpowiadającą rzeczywistości. Rosnący stale deficyt, wzrastające ciężary, spadające na obywateli oraz traktowanie miasta przez rząd i banki jak bankruta, skłaniają do rewizji podstaw finansowych. Przyznać trzeba, że tylko część winy ciąży na mieście; polityka skarbowa państwa wciąga nas w wir podwyżek i deficytów, powodowanych ogólnym upadkiem waluty i wynikającej stąd drożyzny. Miasto weszło na fatalną drogę państwowych gwarancji dla swych pożyczek, straciło przez to swą samodzielność i już bez gwarancji nie może dostać kredytu. Kredyt ten w dodatku uzyskuje gmina od tutejszych banków na zabójczych warunkach (7 i pół proc. — 7 i trzy czwarte proc.). O kredyt, nawet tak uciążliwy, coraz trudniej, a wydatki rosną nieustannie, narastają procenta od niezuiszczonych rat i procentów pożyczkowych. Więc trzeba sanacji. Ale nie mamy do niej potrzebnych danych. Nie przedłożono zamknięć rachunkowych, brak bilansu i inwentarza majątku gminy, brak całokształtu programu finansowego. Czas najwyższy skończyć z systemem dodatków od podatków. Musi nastąpić rozdział podatków między państwo a samorząd. Skarbowość państwa winna się oprzeć na podatku dochodowym, samorządy, a więc i gmina nasza powinny otrzymać podatki realne. Obecne wydatne źródło dochodu gminy z podatków od przyrostu wartości będzie musiało ulec sprawiedliwej modyfikacji. Same podatki jednak, wobec istniejących stosunków nas nie zbawią.

Trzeba zreformować gospodarkę do-brami i przedsiębiorstwami miejskiemi. Dotychczasowe wyniki są złe. Trzeba ustanowić fachowego administratora za tantyemą dla dóbr i lasów, po kupiecku zorganizować zarząd przedsiębiorstw miejskich i aprowizacji. Ale nadewszystko wskazanem jest zaciągnięcie zagranicznej pożyczki, w dobrej walucie, opierając się na wartości majątku gminy, blisko półtora miljardowym. Z tej pożyczki należy przeprowadzić konwersję drogich i uciążliwych długów, a nadto wytworzyć osobny, znaczny fundusz inwestycyjny na rozszerzenie istniejących przedsiębiorstw, na stworzenie nowych, na udział miasta w ruchu handlowym ze wschodem. Nieodzowna jest akcja budowy nowych mieszkań. Należy rozwinąć większą niż dotąd opiekę nad warstwami średniemi, która najbardziej tego obecnie potrzebuje. Trzeba zreorganizować magistrat, lecz zapewnić urzędnikom miejskim deputaty i mieszkania. Ale samodzielność finansowa zapewni miastu i możność spełnienia zadań narodowo-politycznych. Będziemy mogli zdobyć się na wielkie dzieło stworzenia "Wielkiego Lwowa".

Mowca podkreśla następnie zadanie Lwowa, który musi promieniować kulturą swoją na wschód, ale też i na zachód, w głąb państwa, do jego stolicy i tam także wzmacniać prądy państwowo-twórcze.

Na tem polu może miasto — zgodnie z tradycją — zrobić bardzo dużo, a działalność prezydjum, w dobie walki o wschodnią Galicję, zasługuje na uznanie. Mowca oświadcza w końcu, że mimo pewnych braków w gospodarce miejskiej, Klub społeczno - narodowy nie odmówi głosowania za koniecznościami gminnemi. (Oklaski).

R. dyr. Teerenkoczy zauważył, że dzisiejsza dyskusja budżetowa nie może być krytyką tak, jak to bywało dawniej, bo wszystko to, co się stało; było wynikiem konieczności faktów, jednak wobec olbrzymiego deficytu należy się zastanowić nad naprawą stosunków. Długi miasta są chwilowe, i nie są — zdaniem mowcy — zastraszające bo majątek gminy jest większy od długów, zaradzić by można złemu stanowi przez unifikację długów. Obecnie jest stosowna chwila do zaciągnięcia pożyczki w walucie, najwyżej stojącej. Dałoby to podstawę do wybrnięcia z kłopotliwego położenia. Miasto nasze, posiadające taki majątek, uzyska niezawodnie u któregoś z bankierów amerykańskich miljon dolarów. Mowca wzywa prezydjum, aby przystąpiło do tej myśli. Apelem, aby łączyć się w pracy i w ideałach dla dobra ogólnego, zakończył mowca swoje przemówienie, wyrażając nadzieję, że wspólna zgodna praca przyniesie dobre rezultaty nietylko dla miasta naszego, ale i dla kraju. (Oklaski).

Trzecim z kolei mowcą był prezes radzieckiego klubu żyd.-mieszczańskiego r. Chajes. Mówił on o gospodarce gminnej, magistracie, przedsiębiorstwach miejskich itd., a następnie dużo ciekawych uwag poświęcił Lwowowi jako przyszłemu emporjum handlowemu. Lwów — zdaniem mowcy — powinien już teraz przystąpić do handlowej odbudowy miasta. Tutaj powinien się ogniskować handel Polski i Europy środkowej ze wschodem, tutaj powinny się znajdować centra całego tego handlu. Rzeczą miasta będzie nie wypuścić z rąk tej jedynej w dziejach okazji dla miasta, by mu przywrócić to stanowisko, jakie już miał w wiekach średnich. R. Chajes podnosząc znaczenie kupiectwa lwowskiego i jego przyszłej roli, dał wyraz nadziei, że we Lwowie znikną istniejące tarcia między wyznaniami i, że dzięki rozumowi mieszczaństwa hasła nienawiści nie znajdą posłuchu. W przyszłym wielkim handlowym Lwowie dość będzie miejsca dla wszystkich, wyznań i dość pola do pracy dla wspólnej ojczyzny. (Oklaski).

R. dr. Poratyński przedstawił szereg rezolucji sekcji I. (opieki społecznej) w sprawie ochronek, stworzenia miejskiego domu pracy przymusowej, miejskich domów noclegowych dla biednych itd.

R. dyr. Majerski omawiał sprawy szkolnictwa polskiego we Lwowie, wychowanie i ochronę młodzieży, budowę szkół, stosunki nauczycielskie i kwestję podniesienia kupiectwa polskiego, wskazując w wymownych argumentach na doniosłość tych wszystkich spraw dla przyszłości naszego życia narodowego.

Na tem odroczono dyskusję do czwartku.

—o—

Nekrologja.

†

Z Poraj-Biernackich

Jadwiga Nalborczyk

zmarła po ciężkich cierpieniach, zaopatrzona św. Sakramentami, dnia 26. maja 1920 r.

W smutku pogrążony mąż z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się w piątek dnia 28 maja 1920 r., o godzinie 3-ciej po południu z domu żałoby przy ul. Tarnowskiego l. 101. na cmentarz Łyczakowski.

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy śp. Zmarłej odbędzie się w sobotę dnia 29. maja br., o godzinie 8-mej rano w kościele św. Mikołaja.

Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą.

Przeciw fuzji Kółek rolniczych z Tow. gospodarskim.

W sprawie połączenia się Kółek rolniczych z Towarzystwem gospodarskiem odbył się dnia 24. maja we Lwowie w sali Gwiazdy wiec małorolnych gospodarzy, przeważnie członków i członkin Kółek rolniczych powiatu lwowskiego.

Po nader ożywionej dyskusji na temat fuzji towarzystw uchwalono jednomyślnie rezolucję przeciw połączeniu się Kółek z Tow. gospod., potępiono tego rodzaju projekt, który wprowadza członków mniej i więcej uprzywilejowanych, podniesiono z oburzeniem obecny system mianowania przez Centralne kierownictwo Filji delegatów na Ogólną Radę Kółkową, która ma zadecydować dnia 29. maja w Krakowie połączenie Towarzystw. Kierownikowi zaś p. Wasungowi wyrażono wotum nieufności z żądaniem złożenia mandatu.

Uczestnik wiecu.

Nadesłane.

(Za rubrykę tę redakcja nie bierze odpowiedzialności).

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

POLSKIEGO TOWARZYSTWA KREDYTOWEGO NAUCZYCIELI SZKÓŁ WYŻSZYCH WE LWOWIE

odbędzie się we czwartek 27. maja br. o godz. 6 wieczorem w gmachu Akademji handlowej przy ul. Skarbkowskiej l. 39.

Rada nadzorcza i dyrekcja uprasza o liczny udział.

Nadesłane.

List z Sambora.

Sambor. (Kor. wł.). W niedzielę 16 bm. odbyło się walne zgromadzenie funkcjonarjuszy państwowych, które zagaił prof. Orzechowicz. Po nim zabrał głos prof. Solak, który przedstawiwszy, jakie skutki wywołała zwycięska ofenzywa w całej Europie, wzniósł okrzyk na cześć Naczelnika Państwa i zwycięskiego wojska polskiego, trzykrotnie powtórzony przez zebranych z wielkim zapałem i entuzjazmem. W dłuższem przemówieniu omawiał następnie prof. Solak niedomagania aprowizacyjne, które po większej części pochodziły z winy starostwa, które dba jedynie tylko o swój personal, a o ludność nie dbało. W tym celu sekr. Jachowski przeprowadził nieprawną rekwizycję ziemniaków, zaopatrując przy tej sposobności i swoje bydło na zimę, którego ma przeszło 6 sztuk. Z węglem sprawa miała się w podobny sposób. Dotychczas starały się o przydział konsumy — obecnie tę troskę starostwo przeniosło na tutejszą składnicę, ale rozdział węgla sobie pozostawiło. — I znowu, ilekroć zjawiał się węgiel, zaopatrywali się urzędnicy starostwa w pierwszym rzędzie, a to, co zostawało, dostawali inni, a ponieważ węgla wogóle nie było wiele, dlatego ta szara rzesza bardzo mało mogła otrzymać. Z masłem, które dostarczała wieś Sąsiadowice, działo się nie inaczej. Tylko starostwo miało przywilej korzystania z tego masła, nawet ci, którzy mieli po kilka krów. Jak widać, urzędnicy starostwa istnieją, aby korzystać z wszelkich ulg, podczas gdy reszta urzędników i funkcjonarjuszy państwowych skazana jest na ostatnią nędzę, bo otrzymawszy w jesieni po 25 kg. żyta na głowę, nie widziała nic więcej z aprowizacji aż do tego czasu. Oburzenie było wielkie, to też inni mowcy, między innymi prof. Sciężyński, krytykowali gwałtownie postępowanie starostwa, przytaczając, że inne starostwa postarały się nietylko wczas o aprowizację, ale nawet o odzież i obuwie, o co starostwo samborskie wcale się nie troszczyło, tłumacząc się, że nie miało dyspozycji z namiestnictwa. W ostatnim czasie, kiedy był kompletny brak mięsa, starostwo zarekwirowało dla siebie i mięso. Tak postępuje urzędnik, który ma dbać o cały powiat. Na zarzuty, jakie poczynili mowcy, odpowiadał tutejszy starosta, który chciał bronić swoich urzędników, grożąc jednemu z mowców karami. Po skończonej dyskusji wybrano nowy zarząd, do którego weszli prof. Solak jako przewodniczący, Lachowicz, urzędnik dyrekcji skarbu i radca sądu Kuczera jako zastępcy przewodniczącego.

Walne zgromadzenie funkcjonarjuszy państwowych było zapowiedzią walki, jaka może się rozegrać jeżeli starostwo wczas nie zmieni swego postępowania. Wiele można zrobić przy dobrych chęciach. Od długiego czasu nie ma cukru; cukier można dostać za sól a ponieważ soli Sambor ma aż 8 wagonów, więc każdej chwili powinno się starostwo postarać o pozwolenie na wymianę. Do tej bolączki wrócimy później.

S.

Kursa giełdy.

Lwów, 26. maja 1920.

I. Akcje bankowe za sztukę (łącznie z kuponem bieżącym)
Waluta koronowa

	Wartość nominalna Ostatnia dywidenda	płacą:	żądają:	transak.
Bank akcyjny związkowy IV i V emisji	korony 400—30	525·—	—·—	—·—
Bank gal. dla handlu i prz.	400—24	610·—	—·—	—·—
Bank hip. gal.	400—28	800·—	—·—	—·—
Bank hip. zemel.	400—24	485·—	—·—	—·—
Bank ludowy	200—10	305·—	—·—	—·—
Bank przemysłowy	400—20	630·—	—·—	—·—
Bank ziemsk. kred. gal.	400—30	565·—	—·—	—·—

II. Akcje Tow. handl. i przem.

		płacą:	żądają:	transak.
Browary lwowskie	500—60	1100·—	—·—	—·—
Tow. Chodorów	200—00	1000·—	—·—	—·—
Tow. akc. Fabr. kart	200—06	700·—	—·—	—·—
Fabr. cementu „Portland Szczakowa"	200—00	—	—·—	—·—
Tow. akc. „Galicja"	400—100	18.000	—·—	—·—
Tow. Gafota	200—00	1300·—	—·—	—·—
Tow. Górka	200—14	2200·—	—·—	—·—
„Oikos" Zakłady przem. drzewnego	1428—00	4350·—	—·—	—·—
Polska Nafta	700—00	1300·—	—·—	—·—
Polskie Tow. handlowe	200—00	560·00	—·—	—·—
Tow. Przeworsk	1000—80	3600·—	—·—	—·—
Tow. Rakszawa	200—13	500·—	—·—	—·—
Zakłady elektr. „Siersza"	200—06	1100·00	800·—	2000·—
Gal. Zakł. górn. Siersza	400—00	2130·—	2230·0	180·—
Tow. Zieleniewski	200—10	2150·—	—·—	—·—

III. Listy zastawne za 100 K (bez kup. bież.)

$4^{1}/_{2}$ prc. Bankn gal. dla handlu i przem.	100·—	101·—	—·—
$4^{1}/_{2}$ prc. Banku hip. gal.	102·75	103·75	—·—
4 prc. Banku hip. gal.	101·00	102·09	—·—
$4^{1}/_{2}$ prc. Banku hip. zemel.	101·50	102·50	—·—
$4^{1}/_{2}$ prc. Banku kraj. gal.	103·00	104·00	000·00
4 prc. Banku kraj. gal.	100·50	101·50	000·00
$4^{1}/_{2}{}^{0}/_{0}$ Tow. kred. gal. ziem.	103·75	104·75	000·00
$4^{0}/_{0}$ Tow. kred. gal. ziem.	99·00	100·00	—·—
$4^{1}/_{2}$ prc. Banku kred. ziem. gal.	101·00	102·00	—·—

IV. Obligi za 100 K (bez kuponu bieżącego).

	płacą:	żądają:
$4^{1}/_{2}$ prc. Komun. Banku kraj.	100·50	101·50
4 prc. Komun. Banku kraj.	95·75	96·75
4 prc. Kol. lokal. Banku kraj.	95·75	96·75
$4^{0}/_{0}$ Pożyczki kraj. gal. z r. 1903	98·00	99·00
$4^{0}/_{0}$ Pożyczki kraj. gal. z r. 1904, 1905	95·00	96·00
4 prc. Pożyczki kraj. gal. z r. 1908 (szkolna)	97·00	98·00
$4^{1}/_{2}$ prc. Pożyczki kraj. galic. z r. 1913	97·00	98·00
$4^{1}/_{2}$ prc. Pożyczki kraj. galic. z r. 1914	97·50	98·50
4 prc. Poż. m. Lwowa z r. 1896, 1900, 1911	93·00	94·00

Waluty.

	płacą:	żądają:	transak.:
Ruble carskie po 100 rb.	330·—	350·—	000·00
„ „ po 500 rb.	340·—	360·—	—·—
„ „ drobne	290·—	310·—	—·—
„ dumskie (po 1000)	75·—	85·—	—·—
„ „ (po 200)	55·—	65·—	—
Karbowańce (po 1000)	18·57	24·28	—
Grzywny (po 500 i wyżej)	18·57	24·28	00·00
100 franków franc.	1900·00	2100·—	00—00
	płacą:	**żądają:**	**transak.:**
100 franków szwajc.	4800·00	5000·00	00·—
1 sterling	950·00	1150·—	—·—
1 dollar amerykański	265·00	285·—	272·85
1 dollar kanad.	200·00	220·—	—·—
Marki niemieckie po 1000	730·00	750·00	742·85
„ „ po 100	715·00	730·00	—·—
Lei rumuńskie (po 500)	515·—	535·—	527·14
„ „ drobne	380·—	400·—	—
Liry włoskie	1300·00	1500·—	—·—
Czeskie korony	550·—	570·—	—·—
Korony austr. niem, stempl.	100·—	120·—	—·—

Dewizy.

Wypłata na Londyn	950·—	1150·—	00·—
„ na Paryż	1950·—	2150·—	—·—
„ na Zurych	5000·—	5285·70	—·—
„ na Pragę	565·00	595·00	—·—
„ na Wiedeń	127·—	147·00	—·—
„ na Berlin	740·—	770·—	—·—
„ na Nowy Jork	265·00	295·00	—·—
„ na Medjolan	1450·—	1650·—	—·—

OGŁOSZENIA.

Kupno i sprzedaż.

Kupuje i płaci najwyższe ceny za rzeczy codziennego użytku, luksusowe, meble, antyki etc. Kupno i sprzedaż rzeczy używanych Pańska 11. 3561

WÓZEK na kółkach dla sparaliżowanego do sprzedania. Lwów Tarnowskiego 28 II. na lewo. Od 12-3. 3682

SPRZEDAM fortepian „Fritza“ nowy. Polna 19: w podwórzu na lewo oglądać od 3-ciej do 5-tej. 3594

PAPA dachowa piły cyrkularne, wagi, ciężarki, seperatory do mleka, narzędzia techniczne i gospodarcze, taczki, kosy, sierpy, siekiery, kasy wertheim. poleca M. Kierski. 3613

WILCZURY rasowe piesek i suczka za 5 tysiące marek do sprzedania. Bliższa wiadomość Źródlana 26. 3614

FORTEPIAN w dobrym stanie za 15.000 mk. do sprzedania. Tarnowskiego 24, I. p., drzwi 4. 3655

TYLKO hurtownie, najmniej 100 sztuk, sprzedaje się ubrania robotnicze z silnego, impregnowanego materjału po 130 marek za garnitur, oraz chustki bawełniane na ramiona z haftem po 135 marek i bez haftu po 95 marek, ul. Długosza 19, lewy parter, tylko od 10—11 rano, 4—5 popołudniu. Detailiczna sprzedaż odbywa się jedynie w lokalu „Lamus“. Romanowicza 10, od 11—12 rano i od 5—6 popołudniu. 3656

SPRZEDAM kasetę srebra stołowego 1 deserowego na 12 osób bez monogramów Długosza 29. parter na lewo od godz. 1. do 4. popołudniu. 3632

WILLA murowana stylowo o 14 pokojach z ogródkiem w Dolinie, miejscu klimatycznem, mieszcząca na rok jedem Starostwo zaraz do sprzedania. Bliższą wiadomość udziela Władysław Marek Kraków ul. Batorego l. 22. 3635

KUPIĘ obrazy wybitnych malarzy polskich, meble antyczne, zegary. Zgłoszenia pisemne Admin. „Kurjera“ „Amator“, 2887

SPRZEDAM pszczoły z ulami Admin. pod „Pszczoły“. 3641

BILARD nowy kompletny z kulami, kijami do sprzedania stare bilardy przerabiam obciągania suknem ul. Krasickich 12. Czerniawski. 3640

FORTEPIANY 2-a, złożone wskładzie Kaima na Kopernika 16 są okazyjnie do sprzedania. 3646

KUPIĘ kamienicę albo willę z wolnem pomieszkaniem wkład 140.000 M. Zgłoszenia listowne pod G. G. do Admin. „Kurjera“. 3633

CYTRA jest tanio do sprzedania i tuba dla głuchej osoby. Torosiewicza 15, drzwi 15. 36 4

Mieszkania.

1-2 POKOJE umeblowane, kuchenka, odstąpię za porcję wojskową. Zgłoszenia u gospodyni, Ochronek 7. od 2—5. 3652

ZA wynajęcie mi 2-3 pokoi kuchni nieumeblowanych wypożyczę większą gotówkę. Zgłoszenia E. T. Administr. 3630

WDOWA mieszkająca sama poszukuje nieumeblowanych 3 do 5 pokoi z kuchnią, komfortem w ładnej kamienicy, mogę wynająć zaras, albo później. Za pośrednictwo zapłacę 3.000 Mk. Zgłoszenia Hotel George'a 5. 3634

RODZINA 3 osoby poszukuje mieszkania umeblowanego złożonego z jednego lub 2 pokoji i kuchni z ogrodem względnie przy ogrodzie publicznym. Wymagane komfort i czystość. Zgłosić w admin. pod literami P. B. 3631

INTENDANTURA OKRĘGU GENERALNEGO W KRAKOWIE.

III-25822.
Przy odpowiedziach powoływać się na powyższą liczbę.

KONKURS NA DOSTAWĘ.

Intendantura Okręgu Generalnego krakowskiego rozpisuje niniejszem konkurs na dostawę przedmiotów ekwipunku zimowego, a w szczególności:

200.000 koszul wełnianych.
200 000 par kalesonów wełnianych
200 000 sztuk nabrzuszników wełnianych 3577
200.000 par skarpetek wełnianych
200 0 0 par ochraniaczy na przegub rąk (mitynek) wełnian.
200.000 par ochraniaczy na kolana (nagolenników) wełnian.
200.000 par rękawic wełnianych
200.000 sztuk szali wełnianych
100 000 sztuk koców wełnianych.

Termin dostawy 1, września 1920 r. Oferty na dostawę całej lub też częściowej ilości należy wnosić do Intendantury Okręgu Generalnego krakowskiego, ul. św. Gertrudy l. 12. w zapieczentowanych kopertach z napisem: „Oferta“ najpóźniej do 10 czerwca 1920. r.

Do oferty dołączyć należy wzory oferowanych przedmiotów. Dostawca zobowiązany jest złożyć wadjum w wysokości 5% oferty, a w razie przyjęcia oferty wadjum to przemienić na kaucję dla zabezpieczenia dotrzymania warunków dostawy, do wysokości 10% ceny oferowanych przedmiotów, w obligach Polskiej Pożyczki Państwowej lub też w gotówce na książkę wkładkową. Kaucja zostanie zwróconą po uskutecznieniu dostawy. Intendantura Okręgu Generalnego zastrzega sobie prawo całkowitego lub częściowego przyjęcia oferty.

Za redakcję naczelnego: Dr. Włodzimierz Jampolski. Drukiem A. Goldmana, Lwów, Sykstuska 19. Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Stroiński.